

Sądowe kłopoty Google'a

6 lipca 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Sąd federalny odrzucił wniosek Google'a o oddalenie oskarżenia przeciwko koncernowi, w którym stwierdzono, że naruszył on Federalną ustawę o podsłuchach. Jednocześnie sędzia James Ware odrzucił inne zarzuty kierowane przeciwko koncernowi Page'a i Brina.

W roku 2007 samochody Google'a zaczęły fotografować USA na potrzeby usługi Street View. Przy okazji zbierano dane lokalizacyjne z sieci Wi-Fi. Okazało się jednak, że oprócz danych lokalizacyjnych na dyski twarde Google'a trafiły też prywatne dane użytkowników, takie jak hasła, nazwy użytkowników i e-maile. Google początkowo twierdził, że zebrano tylko fragmenty danych, co okazało się nieprawdą. Winą za zaistniałą sytuację obarczono inżyniera, który miał popełnić błąd przy pisaniu oprogramowania.

Sprawa trafiła do sądu, gdzie oskarżono Google'a o naruszenie wielu ustaw. Sędzia odrzucił wszystkie oskarżenia z wyjątkiem naruszenia Ustawy o podsłuchach. „Sąd uznaje, że powodzi przedstawili wystarczające dowody na poparcie oskarżenia o naruszenie Ustawy o podsłuchach. Stwierdzenie obrony, że powodzi nie przedstawili wystarczającego dowodu, gdyż sami przyznali, że ich sieci były otwarte i nieszyfrowane, nie jest prawdziwe” – czytamy w orzeczeniu.

Sprawa będzie trudna do rozstrzygnięcia, gdyż nawet obrońcy prywatności zauważają, że prawo nie jest w tej kwestii jednoznaczne. Jim Dempsey, wiceprezes Center for Democracy i Technology uważa, że przechwytywanie komunikacji z nieszyfrowanej i niechronionej sieci Wi-Fi powinno być nielegalne, dodaje jednak, że Kongres powinien uściślić przepisy. Wówczas, jak zauważa Dempsey, sędziowie tacy jak Ward, nie musieliby opierać się na analizach słownika języka angielskiego czy badać historii orzeczeń dotyczących kwestii

prywatności w komunikacji bezprzewodowej, domyślając się, co prawodawcy mieli na myśli. Sędzia odrzucił też oskarżenie, że Google naruszyło kalifornijską ustawę o dobrych praktykach w biznesie, dał jednak powodom czas do 1 sierpnia na poprawienie dokumentów i ponowne wniesienie oskarżenia. W późniejszym terminie sąd wyda opinię, czy przeciwko Google'owi może zostać wytoczony pozew zbiorowy.

Dla Dempseya to kolejny dowód, że licząca sobie 25 lat Ustawa o prywatności w komunikacji elektronicznej jest zbyt skomplikowana i musi zostać uproszczona.

Zadowolenie z opinii sędziego wyrazili natomiast konkurenci Google'a, tacy jak Microsoft, Oracle czy eBay. „Google jest czarną owcą przemysłu IT jeśli chodzi o prywatność. Od dawna mamy świadomość negatywnego wpływu, jaki ma Google na opinię użytkowników o prywatności. Mamy nadzieję, że sąd potraktuje poważnie aferę Wi-Spy i przywróci wiarę konsumentów w prywatność” – oświadczył Jonathan Zuck, prezes Association for Competitive Technology (ACT), skupiającej wymienione powyżej firmy.

ACT od dawna krytykuje Google'a. W ubiegłym tygodniu organizacja oświadczyła, że pomoże Federalnej Komisji Handlu w śledztwie przeciwko Google'owi, w którym koncern jest podejrzany o wykorzystywanie pozycji monopolisty. Jednocześnie jednak ACT wspierała Microsoft, gdy firma Ballmera była przedmiotem śledztwa Komisji Europejskiej.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: TechWorld

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)